

POSTANOWIENIE

Dnia 1 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 1 czerwca 2016 r.,

sprawy **D. B.**

skazanego z art. 178a § 4 k.k. i in.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 22 grudnia 2015 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w C.

z dnia 29 kwietnia 2015 r.

p o s t a n o w i ł

I. Oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

II. Zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. G., Kancelaria Adwokacka 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote osiemdziesiąt groszy) w tym 23 % podatku VAT za sporządzenie i wniesienie kasacji, jako ustanowiony obrońca z urzędu, na rzecz skazanego;

III. Zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015 r. Sąd Rejonowy w C. skazał D. B. za popełnienie dwóch przestępstw wyczerpujących dyspozycję art. 178a § 4 k.k. oraz art. 177 § 2 k.k. i art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na kary odpowiednio 1 roku i 6 miesięcy oraz 4 lat pozbawienia wolności jak i orzekł środki karne w postaci

zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat i na zawsze. W oparciu o przepis art. 85 k.k. i 86 § 1 k.k., a w odniesieniu do środków karnych także art. 90 § 2 k.k., określił łączny wymiar kary na 5 lat pozbawienia wolności, a środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych – na zawsze. Na mocy art. 39 pkt. 8 k.k. w zw. z art. 50 k.k. orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez jednorazową publikację treści sentencji wyroku w tygodniku „P”.

Apelacje od tego wyroku wnieśli oskarżony oraz jego obrońca .

W osobistej apelacji oskarżony zarzucił orzeczeniu w zakresie czynu zarzucanego w pkt 1 aktu oskarżenia, brak świadomości, w czasie tego czynu, obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w J. z dnia 30 stycznia 2013 r., a w zakresie czynu zarzuconego w pkt 2 aktu oskarżenia, błędną ocenę dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do wadliwych ustaleń faktycznych jakoby to on był kierowcą samochodu marki Ford Escort i spowodował wypadek opisany w tym zarzucie. W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniósł o złagodzenie kary wymierzonej za czyn przypisany w pkt I wyroku oraz uniewinnienie go od drugiego czynu.

Apelacja obrońcy skierowana została przeciwko wyrokowi w części, tj. co do pkt od III do VII wyroku. W petitum środka odwoławczego obrońca sformułował zarzuty :

„a) błędu w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść orzeczenia polegającego na przyjęciu, iż w chwili zdarzenia opisanego w pkt 2 aktu oskarżenia, to D. B. kierował pojazdem podczas gdy:

- biegli stwierdzili, iż nie można w sposób jednoznaczny ustalić, kto kierował pojazdem,
- jeden biegły T. W., którego opinię Sąd uznał za bardziej precyzyjną stwierdził, iż z medycznego punktu widzenia, sądząc po obrażeniach, to D. był kierowcą (karta 383),
- opinia biegłego wskazywała, iż obrażenia B. nie są charakterystyczne dla obrażeń kierowcy,

- nie jest racjonalnie uzasadnione, by sprawca - kierowca, uderzając klatką piersiową o kierownicę, nie miał żadnych zewnętrznych obrażeń, przy jednoczesnym ustaleniu, iż na skutek uderzenia kierownica uległa wygięciu,

- pokrzywdzony D. miał interes zeznawać obciążając oskarżonego B., w celu uniknięcia odpowiedzialności, zwłaszcza że też sam był pod wpływem alkoholu (2,10 promila) tym bardziej, iż w aktach sprawy jest notatka urzędowa sporządzona przez policjanta J. Ł., z której wynika, iż D. podaje, że kierujący pojazdem jest albo B. albo G., ale dokładnie nie pamięta, jednocześnie wskazując, iż sam siedział na kolanach kierowcy, nie pasażera,

- pokrzywdzony G. dwa razy zmieniał diametralnie zeznania, co podważa jego wiarygodność, dodatkowo zeznał, iż zeznawał odmiennie, będąc zastraszonym przez D. (karta 272),

- funkcjonariusze KPP w C., jak i strażacy przybyli na miejsce zdarzenia uznali, iż kierującym był D., D. twierdził „iż dostał kierownicą w klatkę piersiową” (karta 210 - świadek M.C.),

- zakleszczone nogi miał tylko pokrzywdzony G., co jest nieracjonalne, biorąc pod uwagę ustalenia Sądu, iż po stronie pasażera, na kolanach G. siedział D., a oboje mieli nogi skierowane do przodu.

b) naruszenia prawa procesowego, a to:

- art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyści oskarżonego,

- art. 167 k.p.k. i nie przeprowadzenie z urzędu dowodu:

- weryfikującego obecność oskarżonego na miejscu zdarzenia, tj. dowodu z wykazu operatora o miejscu logowania telefonu oskarżonego w dniu zdarzenia,

- przesłuchanie świadka policjanta J. Ł., który sporządził notatkę ze zdarzenia w szpitalu, rozpytując pokrzywdzonych”.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Nadto obrońca złożył wnioski dowodowe.

Sąd Okręgowy w K. po rozpoznaniu obu tych apelacji wyrokiem z dnia 22 grudnia 2015 r., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku złożył obrońca skazanego. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu rażące i mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie prawa procesowego a to :

„ - art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 1 i 2 k.p.k., polegające na tym, że Sąd Okręgowy w wyniku rozpoznania środka odwoławczego w sposób nierzetelny, sporządził jedynie ogólnikowe i lakoniczne uzasadnienie swojego wyroku, nie poddając wszechstronnej i rzetelnej analizie zarzutów podniesionych w apelacji, akceptując tym samym bezkrytycznie wadliwe założenia, poglądy i oceny przyjęte przez Sąd Rejonowy,

- art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie i nieustosunkowanie się do wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i ich analizę w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny, a w szczególności zarzutu,

- iż skazany nie znał treści wyroku wydanym w sprawie II K .../12, w tym o orzeczonym zakazie prowadzenia pojazdów,

- iż pokrzywdzony D., który potencjalnie mógł być kierującym pojazdem, miał interes w obciążaniu i wskazywaniu na skazanego B., jako prowadzącego pojazd, z uwagi na fakt, iż sam był pod wpływem alkoholu i także groziła mu odpowiedzialność karna,

- iż opinie biegłych nie wskazywały na skazanego jako prowadzącego pojazd, a biegły T. W. wskazał, iż z medycznego punktu widzenia, sądząc po obrażeniach, to D. był kierowcą

- pokrzywdzony G. dwukrotnie diametralnie zmieniał zeznania, będąc jak zeznał zastraszanym przez D.,

- Funkcjonariusze KPP w C., jak i strażacy przybyli na miejsce zdarzenia uznali, iż kierującym był D., a sam D. miał twierdzić, iż dostał kierownicą w klatkę piersiową, co wskazuje, iż to on musiał być kierowcą,

- opinia biegłego wskazywała, iż obrażenia B. nie są charakterystyczne dla obrażeń kierowcy,

- art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez

-niezasadne uznanie, iż Sąd I instancji rozważył całokształt okoliczności

przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść skazanego;

- niedostrzeżenie w toku kontroli instancyjnej, iż niedające się usunąć wątpliwości nie zostały rozstrzygnięte na korzyść skazanego;

- zaakceptowanie przez Sąd II instancji pobieżnej, jednostronnej i wybiórczej oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, która to ocena jednoznacznie narusza zasadę obiektywizmu procesu m.in. poprzez nie dostrzeżenie, że tak istotne dowody jak opinia biegłych wskazywały, iż „na podstawie materiału medycznego, nawet w konfrontacji z rzeczowymi i osobowymi dowodami nie można w sposób jednoznaczny wskazać osoby kierującej samochodem w chwili wypadku”;

- uznanie, iż uzasadnienie wyroku Sądu I instancji spełnia wszystkie wymogi przewidziane przepisem art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., w szczególności wskazuje, w jaki sposób Sąd ocenił wszystkie poszczególne dowody, nie odnosząc się do nich poszczególne, a jedynie grupowo, i dlaczego oparł się na jednych dowodach, odrzucając inne korzystne dla skazanego, w tym korzystne dla skazanego opinie biegłych”.

Podnosząc tak zgłoszone zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie skazanego od zarzucanych mu czynów ewentualnie, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania. Nadto złożył wniosek o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia oraz przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (sporządzenie kasacji) w wysokości podwójnej stawki minimalnej (z uwagi na zawilość sprawy i nakład pracy) , która nie została opłacona w całości ani w części.

W pisemnym stanowisku Prokurator Okręgowy w K. wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jako oczywiście bezzasadna podlegała oddaleniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Sformułowanym w kasacji zarzutom należało przydać charakter nieuprawnionej polemiki z ustaleniami faktycznymi sądu I instancji. Podejmując próbę obejścia regulacji art. 523 k.p.k. autor kasacji pod pozorem rażącego naruszenia przepisów postępowania (art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k.),

sformułował niedopuszczalny na tym etapie postępowania zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, podnosząc argumenty zbieżne z przedstawianymi uprzednio w apelacjach a rozpoznanymi przez sąd odwoławczy. Do takiej konkluzji należy dojść gdy porówna się treść wniesionych apelacji i zarzutów tam zawartych z uzasadnieniem wyroku sądu II instancji. Sąd ten odniósł się bowiem w sposób pełny i należyty do podniesionych zarzutów i wskazał dlaczego zarzuty apelacji okazały się chybione. Uzasadnienie wyroku spełnia zatem standard wyznaczony treścią art. 457 § 3 k.p.k., a jednocześnie dowodzi, iż wszystkie zarzuty apelacji oraz najistotniejsze kwestie w nich poruszone zostały dostrzeżone i swoje stanowisko co do tych kwestii sąd ten zajął. Niezależnie od stopnia usatysfakcjonowania skarżącego rozważaniami tego sądu - stanowiącymi przecież odpowiedź na formułowane w obu apelacjach zarzuty- na etapie postępowania kasacyjnego niedopuszczalna jest ponowna kontrola poprawności oceny poszczególnych dowodów i weryfikacja zasadności ustaleń faktycznych. W przeciwnym razie doszłoby do „zdublowania” kontroli apelacyjnej, co jest wykluczone w postępowaniu kasacyjnym, zważywszy na jego charakter (art. 519 k.p.k., art. 523 § 1 k.p.k.). W postępowaniu kasacyjnym kontrola poczynionych ustaleń faktycznych może być dokonana jedynie w sposób pośredni, tj. po pierwsze - poprzez rozpoznanie zarzutów kasacji, które wskazywałyby na naruszenie i to w sposób rażący przepisów procesowych obligujących sąd odwoławczy do rozpoznania – w ramach wniesionego środka odwoławczego – zarzutów pod adresem sądu pierwszej instancji, w tym tych, w których kwestionowano prawidłowość dokonanej oceny dowodów (art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.), a po drugie – poprzez dokonanie kontroli poprawności dokonanej oceny dowodów, gdy postępowanie dowodowe było prowadzone na etapie postępowania odwoławczego, a zatem, gdy właśnie sąd odwoławczy dokonał po raz pierwszy oceny takich dowodów, a strona wnosząca kasację sformułowała zarzut odnoszący się do tej czynności tego sądu.

Tymczasem autor kasacji domaga się w istocie ponowienia kontroli prawidłowości ustalonych przez sąd rejonowy faktów, przeciwstawiając wywodom sądu rejonowego własną, subiektywną wersję inkryminowanego zdarzenia. Chodzi tu głównie o drugi z przypisanych skazanemu występków, któremu poświęcono

większą część wniesionej kasacji. Co do pierwszego z przypisanych przestępstw i kwestionowanej także w kasacji (powtórzenie zarzutów osobistej apelacji złożonej przez D. B.) świadomości sprawcy w zakresie treści wyroku wydanego w sprawie II K .../12, w szczególności orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów wypowiedział się sąd odwoławczy poświęcając temu zagadnieniu swoje uwagi zawarte na str. 7 uzasadnienia. Powyższy fragment rozważań czyni zadość wymogom stawianym art. 433 § 1 i 2 k.p.k., jak i 457 § 3 k.p.k. Podobnie rzecz się ma gdy chodzi o pozostałe zarzuty stawiane przez autora kasacji. Pod pozorem rzekomych zaniechań ze strony sądu odwoławczego zarzuty te faktycznie podważają ustalenia dotyczące sprawstwa skazanego, w szczególności jego udziału w zaistniałym wypadku. Orzekając w toku kontroli instancyjnej sąd odwoławczy nie przeprowadzał nowych dowodów a jedynie weryfikował oceny tychże stanowiące podstawę ustalonych przez sąd meriti faktów. Z tego właśnie względu dopuszczalnym było wyrażenie w tym zakresie ogólnej aprobaty i licznych odesłań do wyczerpującego wyводу sądu I instancji. Analizując treść pisemnych motywów wyroku sądu rejonowego nie sposób podzielić argumentacji obrońcy wykazującej na jej rzekomą wybiórczość czy fragmentaryczność. Przeciwnie, sąd I instancji w sposób zupełny rozpatrzył wszystkie okoliczności relewantne dla tej oceny. Wbrew sugestiom autora nie pominął też odmienności w depozycjach K. G. czy K. P. oraz powodów jakie świadkowie ci wskazywali tłumacząc swoje odmienne zeznania. Temu zagadnieniu sąd meriti poświęcił wiele uwagi poczynawszy od str. 20 uzasadnienia. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że końcowo przywołany w kasacji świadek K. G. odwołał swoje wcześniejsze zeznania, w których jako kierującego pojazdem wskazywał D. D., wyjaśniając powody, dla których wcześniej zdecydował się na podanie nieprawdy (vide protokół przesłuchania K. G. z dnia 30 stycznia 2015 r. k. 419). Twierdzeniom tym ostatecznie sąd I instancji dał wiarę, logicznie wyjaśniając dlaczego akurat ta wersja przedstawionego zdarzenia zasługuje na przymiot prawdziwości. Aprobata powyższego stanowiska także i w tej kwestii została wyrażona na str. 9 uzasadnienia sądu odwoławczego. Także niezasadnie obrońca konstruuje tezę o istnieniu niedających się usunąć wątpliwości, które to w tej sprawie rozstrzygnięto na niekorzyść oskarżonego odwołując się do własnej relacji opartej na

wyjaśnieniach skazanego D. B., skoro te wyjaśnienia zostały uznane za niewiarygodne m.in. z uwagi na zeznania K. G. i K. P. W tym stanie rzeczy nie sposób mówić o jakiegokolwiek konkurencyjności proponowanego przez skarżącego wariantu przebiegu zdarzenia z wersją przyjętą przez sąd rejonowy. Okoliczności faktyczne w zakresie ustalenia kto w rzeczywistości kierował pojazdem marki Ford Eskort w czasie i miejscu inkryminowanego zdarzenia oparto o rezultat przeprowadzonej zgodnie z wymogiem art. 7 k.p.k. swobodnej oceny materiału dowodowego. Innymi słowy ustalenie tego faktu było zależne od przyznania waloru prawdziwości pewnej grupie dowodów, w istocie niekorzystnych dla skazanego. Rzecz jednak w tym, że wybór tej grupy dowodów został w sposób przekonujący przedstawiony w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji, a ocena tych dowodów była jasna, logiczna i spójna. Chybionym jest zatem zarzut obrońcy wskazujący na rażące uchybienie sądu *ad quem* polegające na zaakceptowaniu naruszenia przez sąd rejonowy dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k. Wyraźnie wskazać także należy, że nieprawdziwie podaje skarżący jakoby opinie biegłych w sposób stanowczy wskazywały na osobę kierującego pojazdem. W toku całego postępowania biegli z uwagi na braki dokumentacji medycznej uchylali się od kategorycznych wskazań w tej mierze (por. wniosek nr 5 w opinii z dnia 11 grudnia 2014 r. k. 384). Dostrzegł to też pierwotnie obrońca, formułując w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (pierwsze zdanie po myślniku). Rzecz jednak w tym, co zdaje się w kasacji celowo pomijać skarżący, że choć twierdzenia biegłych bardziej skłaniały się do spekulacji niż ultymatywnych wniosków, to nie wykluczyły z medycznego punktu widzenia, możliwości aby to skazany był kierującym pojazdem w chwili wypadku. Konkludując biegli w opinii uzupełniającej (k. 475-477 akt sprawy) stwierdzili przecie, że ujawnione w dokumentacjach medycznych obrażenia jakich doznali zarówno D. B. jak i D. D., nie pozwalają na wskazanie miejsca jakie w samochodzie zajmowali obaj mężczyźni. Sąd odwoławczy ustosunkował się do tej kwestii na str. 7-8 uzasadnienia wyroku. Sporządzając kasację skarżący nie wymienił jednak żadnego konkretnego powodu, dla którego tę analizę należało uznać za nierzetelną, posługując się przy tym ponownie sformułowaniami (niekiedy wzajemnie sprzeczne) wcześniej zawartymi w zwyczajnym środku odwoławczym. Polemiczny charakter argumentów autora apelacji, dla których

dostateczną odpowiedź stanowiło już przecież uzasadnienie sądu I instancji, zwalniało w znacznej mierze sąd odwoławczy od szerszego ustosunkowywania się do każdego z nich, zwłaszcza iż w apelacji nie pojawiły się takie argumenty, których by nie rozważał sąd I instancji Wystarczającym w takiej sytuacji było zatem odwołanie się do wywodów przytoczonych w uzasadnieniu wyroku sądu *meriti*, przy jednoczesnym uwydatnieniu istoty konkluzji do jakich doszedł tenże sąd.

Skoro wszystkie zarzuty kasacji okazały się niezasadne w stopniu oczywistym, to należało orzec jak w postanowieniu.

Orzeczenie o wynagrodzeniu za obronę z urzędu, tj. za sporządzenie i wniesienie kasacji, uzasadnione jest treścią § 14 ust. 3 pkt 1 w zw. z § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.). w zw. z § 22 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2015.1801).

Jednocześnie Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku obrońcy skazanego o zasądzenie wynagrodzenia w podwójnej wysokości stawki minimalnej. Ustalona postanowieniem wysokość wynagrodzenia obrońcy w oparciu o stawkę minimalną, powiększoną jedynie o należny podatek VAT jest w pełni adekwatna do nakładu pracy obrońcy przy sporządzeniu i wniesieniu w tej sprawie kasacji, tym bardziej, że sam wnioskodawca nie wskazał ewentualnych szczególnych okoliczności zwiększających jego wysiłek włożony w wykonaną pracę.

Z tych wszystkich powodów należało orzec jak w postanowieniu.